

Sarius, Jeden na 1XXX (prod. Salvare)

Sobie sama nie dowierza
Z mieszkania nie wyjeżdża
Byle sama była świeża
Nie gotuje sama odkąd nie ma męża
Od rana na klęczkach
Odkąd nie ma papieża
Cenę jej dobrego serca
Książd wycenia w kopertach
Ktoś znowu mi potwierdza
To maolat ten sam
Wczoraj znowu kiepa gasił gdzieś koło jej pietra
Szok!
Jest pewna że zło wylewa na zakrętach
Dziwny krok, mowy nie ma ze to tylko ta wódeczka
Opity pałetacz mógłby już tu nie mieszkać
Jak tamta z dołu jedna
Co się wyniosła do teścia
Panie zamknie drzwi od wejścia
Jeszcze wejdzie w nocy jakiś
To mi komplikuje sprawy, jak już kończę pić browary
Kto pilnuje klatki
Otwartej nad ranem samym
Żal mi moich startych
Każdego kto to kuma
Jak wielkie zmiany w mózgach wyrządziła komuna
Kto komu umarł?
Kiedy komunia?
Gdzie tu umiera, kto u nas?
Po staremu
Unia dał nam dodatkowego chuja w menu

Ludzie patrzą na twój sukces
Na upadek także
Odpowiedz sobie w lustrze co spodoba im się bardziej
/2x

Załatwię to i z diabłem
Żeby mieć chatę jak boski
Wciągam jointy
I wyciągam wnioski
Pierdolą mnie rządy
Liczą się pieniądze
Kto ich nie ma głodny
Kto ich nie ma
gorzki smak Chleba codziennego wpierdala od lat
Z chaty wychodzi jak braknie czegoś do schabowego
No masz
Kiedyś w widzie będę jechał z windą
Przyjdzie czas
I kopnie w kalendarz
Jak myślisz co połowa bloku w tedy zezna?

Ludzie patrzą na twój sukces
Na upadek także
Odpowiedz sobie w lustrze co spodoba im się bardziej
/2x

Oprócz naszych spojrzeń nic tu nie jest pewne
Niewiele mogę dojrzeć, wiem sam w tym głównie jestem
Gdzie życie przeciętne
Wszystko co najlepsze
Gdzie nawijki średnie
To dla ludzi pierwsze miejsce
Przez nawijki błedniesz

A wokół miny wredne
Nie jedne już przegapił przeznaczoną mu królownę
Omijam gapiów biegnę
Prosto na piętro pierwsze
I w sumie sam nie wiem po co cały dzień się kręcę
Ej, chcemy mieć więcej
Zaprzeczasz, MÓWIESZ BREDNIE
Wiem, to jak nawijasz jest ci chyba obojętne
Fajnie, nieźle
Takich najchętniej jem
Jest tylko jedne hip hop
Wpierdaliśmy jedne chleb
Odchodzę od stołu
Co chce t o na nim połóż
Ja mówię zegniam ziomuś
Nie odbieram domofonu
Krótko i do domu
Nie zostanę tu i koniec
Sarius mrówka, co poluje na słonie

Ludzie patrzą na twój sukces
Na upadek także
Odpowiedz sobie w lustrze co spodoba im się bardziej
/2x